



Ryz.: TADEUSZ MARCZEWSKI

nie opuszczałam jej nigdy na dłuższy czas.

Pierwszą sztuką, w której występowałam po przeniesieniu się do Warszawy było „Na dnie” Gorkiego, w reżyserii L. Schillera, gdzie grałam Nastkę.

Grałam i gram w repertuarze różnego gatunku. Najbliższe są mi jednak utwory Garcji Lorki. Odpowiada mi właściwie im klimat. Poza tym, oczywiście, jak każdy aktor cenię klasykę, która moim zdaniem każdego artystę w największym stopniu nobilituje.

EWA GOLAŃSKA

Ryszarda Hanin:

Moja droga do Warszawy

Ryszarda Hanin, z pochodzenia lwowianka, w maju 1943 roku jako ochotniczka zgłosiła się do powstającej właśnie I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. 15 maja przydzielono ją do batalionu fizylierek. Gdy ktoś rzucił pomysł utworzenia frontowego teatrzyku, polecono jej przyłączenie się do nowo powstałego zespołu. Wtedy też odbył się jej „nieoficjalny” debiut — w warunkach polowych zagrała Anielę w „Ślubach panińskich” Fredry w reżyserii Władysława Krasnowieckiego, który został kierownikiem tego ad hoc zorganizowanego teatru. Mieli w swym repertuarze nie tylko Fredrę. Wystawiali też utwory Leona Pasternaka i Adama Ważyka.

Taki był repertuar tego teatru polowego, z którym Ryszarda Hanin przeszła szlak bojowy przez Chełm do Lublina. Tu zagrała swą pierwszą rolę w wybitnym towarzystwie aktorów zawodowych — była Panną Młodą w „Weselu” Wyspiańskiego, a na scenie wraz z nią wystąpili m.in. Jan Kreczmar, Aleksander Zelwerowicz i Jacek Woźniczka.

W tamtym okresie teatry skazane były na niustającą wędrowkę. Z Lublina Teatr Wojska Polskiego — bo wówczas taką nosił nazwę — pojechał na Ziemię Odzyskaną, wszędzie ciesząc swymi występami mieszkańców, którzy tłumnie przychodzili by obej-

RYSZARDA HANIN — aktorka. Związana z teatrem w Polsce Ludowej od początków jego powstania (Lublin 1944 rok, Teatr Wojska Polskiego). Od 1949 roku występuje w teatrach warszawskich, tworząc wiele wybitnych kreacji. Jest profesorem zwyczajnym w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie.

rzać skromny, ale wciąż poszerzający się repertuar teatru, który do życia powołała wojna. Wystawiali wtedy programy wojskowe, „Śluby panińskie” i „Wesele”.

Do Lublina teatr już nie wrócił lecz osiadł w Łodzi jako stacjonarny Teatr Wojska Polskiego, a jego kierownictwo objął Leon Schiller.

Mówi Ryszarda Hanin:

— Po przyjeździe do Łodzi zdałam eksternistyczny egzamin do ZASP. Uznano po prostu, że normalna, akademicka nauka już zaliczyłam praktycznie.

Pierwszy raz w życiu zobaczyłam Warszawę zaraz po jej wyzwoleniu, gdy nasz zespół przyjechał tu na gościnne występy. Pamiętam, że wystawialiśmy wtedy „Krakowiaków i górali” na kortach przy ul. Miśliwieckiej. Potem często przyjeżdżaliśmy do stolicy, można nawet powiedzieć, że wrócić mieliśmy tutaj swoją filię. Bardzo utrwaliła mi się w pamięci „Burza” Szekspira, w której grałam Ariela u boku Adwentowicza (Prospero). Przedstawienia odbywały się w Teatrze Placówka, późniejszej siedzibie Teatru Żydowskiego (teraz w tym miejscu jest hotel „Victoria”). Brałam też udział w festiwalu sztuk szekspirowskich w Teatrze Polskim.

Gdy Leon Schiller przeniósł się do Warszawy, zabrał ze sobą część naszego zespołu. W tym gronie znalazłam się i ja. W 1949 roku na stałe zamieszkałam w stolicy i od tej pory